

"Dzień Hutnika"
— skromnie
i rodzinie

Wczoraj obchodziliśmy tradycyjny "Dzień Hutnika". Z okazji, w większości hutników i placówek związanych z przemysłem metalurgicznym odbyły się spotkania jubileuszowe i rodzinne. Miały one charakter kameralny i skromny. Jubilatów ciężkiej hutniczej pracy wręczono odznaczenia i dyplomy. Na uroczystości w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu spotkali się metalurzy z jednej z najstarszych w polskim przemyśle — bytomskiej huty "Bobrek", która w br. obchodzi swoje 125-lecie. W stosunku do nowoczesnych przedsiębiorstw, bytomskie "staruszkę", choć pracuje w trudnych warunkach, pełni nadal ważną rolę w kooperacji międzyhutywnych dostarczając koks wielkopiecowy, surowce, stal i półwyroby walcowane.

Plynie ropa
z "Daszewa-1"

KOSZALIN (PAP) — 4 km. od Koszalina, w wyniku pamiętnej erupcji i pożaru a następnie zrekonstruowanej wiertni "Daszewa-1", która kieruje Wojciech Pudełko, wystąpiła do tzw. wywoływania ropy i gazu ze złoża. Oznacza to, że w "Daszewie-1" przystępuje się do normalnej eksploatacji ropy karlińskiej, odkrytej w grudniu ub. r.

Wiedomości dnia

Kurt Waldheim
przybył do Moskwy

MOSKWA — Do Moskwy przyjechał Kurt Waldheim, szef delegacji ONZ. Na lotnisku powita go minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromiko.

Marynarze
leningradzcy
przebywali w Gdyni

GDYŃSK — Z Milędzina przyjechał do Gdyni Marynarze Leningradzcy. Na lotnisku powita ich komendant Kpt. I. Radoski. Marynarzy, którzy wzięli udział w wojnie w Wietnamie, zapoznaliśmy z bazą szkoleniową i naszymi marynarzami. W Gdyni przebywają do czasu zakończenia służby. Marynarzy, którzy wzięli udział w wojnie w Wietnamie, zapoznaliśmy z bazą szkoleniową i naszymi marynarzami. W Gdyni przebywają do czasu zakończenia służby.

Radziecka depesza
do Arafata

BEJRUT — Jak podała państwowa agencja Wafa, prezydent Jaser Arafat otrzymał w niedzielę ważną depeszę z Moskwy. W depeszy, która została odczytana w siedzibie Arafata, podano, że w tym celu przyjechał do Moskwy, aby spotkać się z przywódcą Palestyńczyków, Jassarem Arafatem. Depesza dotyczyła sytuacji na Bliskim Wschodzie i sytuacji w Libanie.

Wielkie procesy
terrorystów
we Włoszech

RYM — W poniedziałek rozpoczął się w Turynie dwudniowy proces terrorystów. Przed dwoma tygodniami stanęło przed sądem 188 terrorystów, członków "Czerwonej Brygady", bądź "Pierwszej Linii" — dwóch najkrwawiejszych włoskich organizacji terrorystycznych.

Bomba
w samochodzie
dyplomaty USA

SOFIA — Sporządzona chałupniczym sposobem bomba eksplodowała w samochodzie amerykańskiego ambasadora w Grecji. Wybuch spowodował straty materialne.

Final porwania
"Boeinga"

PARYŻ — Oddział specjalny francuskiej policji dokonał operacji na lotnisku Le Bourget uwalniając 102 pasażerów samolotu irlandzkiej linii lotniczej Aer Lingus. Porwanie, Australijczyk zamieszkały w Dublinie, został aresztowany.

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 90 (9347) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 5 maja 1981 r. Nakład: 144.924 A Cena 1 zł

Przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem partii

Konsolidacja partii -autorytet i zaufanie

WARSZAWA (PAP) — Partia musi zwrócić swe szeregi — to podstawowy wniosek, jaki wypływa z licznych wypowiedzi w dyskusji przedzjazdowej. Uchwały podejmowane przez organizację partyjną w kampanii sprawozdawczo-wyborczej wyrażnie i dobitnie potwierdzają tę prawdę.

"Wyrażamy przekonanie, że w najtrudniejszym okresie, w jakim znalazł się nasz naród, kraj i partia, tylko solidarność całego narodu i konsolidacja szeregów partii mogą przywrócić naszemu krajowi i partii należny autorytet i zaufanie — głosi rezolucja organizacyjnej partii PMG. "Pioma" w Piotrkowie Trybunalskim. Apelujemy z całą mocą do wszystkich uczciwych członków partii, aby powstrzymali się od występowania z jej szeregów. Wiemy, jaka go ryczą nosicie, bo my ją również odczuwamy, ale właśnie teraz powinniśmy być zjednoczeni i przekonani, że na naszych barkach spoczywa los partii i jej przyszłość".

Integralną częścią przedzjazdowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej są rozmowy

indywidualne z członkami i kandydatami PZPR. Służą one wewnętrznemu umocnieniu partii. Stały się ważnym czynnikiem w rozliczaniu za popełnione błędy, weryfikacji niewłaściwych, niekiedy biernych postaw członków partii, "stojących z boku". Np. w woj. kieleckim do końca marca takie rozmowy odbyły się z blisko 28 tys. członków partii. Najważniejsze tematy w nich poruszane to: ocena pracy wewnątrzpartyjnej, postawy członków partii, konkretna sytuacja gospodarcza kraju. Ok. 800 osób opuściło szeregi PZPR. Prawie 80 członków otrzymało nagany i upomnienia partyjne. W rozmowach często powtarza się wniosek, by możliwość wstąpienia do partii traktowana była jako najwyższe wyróżnienie dla ludzi szczególnie aktywnych, a nie

odbywało się na zasadzie "naboru".

W woj. ślęskim większość z ok. 9 tys. rozmów przeprowadzono dotychczas w orga-

niach

„Madry-80”

Trzecia tura
rozmów

MADRYT (PAP) — We wtorek po około 3-tygodniowej przerwie, w Madrycie w ramach Wystawy i Kongresów swe obrady przedstawiła 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KWE. W roku dotychczasowych obrad, które rozpoczęły się 11 listopada ub. roku, uczestnicy zdążyli uzyskać pewne zbliżenie stanowisk w sprawach objętych wszystkim rozdziałami Aktu Końcowego z Helsinek, ale nie posunęli się naprzód w zredagowaniu dokumentu końcowego spotkania "Madry-80".

Rozpoczynająca się obecnie trzecia tura rozmów będzie decydująca dla sukcesu bądź fiaska spotkania. Jeśli uda się pokonać rozbieżności między krajami Zachodu i Wschodu co do koncepcji kontynuacji procesu KWE, spotkanie madryckie może przebiegać pod znakiem sukcesu. W tym celu historycy Europy jako konstruktywne, pogłębiające zaufanie i współpracę między narodami naszego kontynentu.

Kraje zachodnie a zwłaszcza kraje członkowskie NATO, lansując własne koncepcje nie wniosły, jak dotąd, pozytywnego wkładu w dzieło porozumienia. Kraje obozu socjalistycznego wskazują, że w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej na uczestnikach spotkania ciąży tym większe obowiązki przeciwdziałania się pogarszaniu sytuacji i podjęcia kroków zmierzających do naprawy. Jednym z takich kroków — zdaniem delegatów krajów socjalistycznych — byłoby zwołanie europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia.

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Spotkanie laureatów konkursu w Białymstoku

Dalsze
dostawy
towarów
z ZSRR

BIAŁA PODLASKA (PAP) — W dalszym ciągu nadchodzą wagony z przesyłkami ze Związku Radzieckiego. W kontenerach otrzymujemy meble, lodówki, azbest, kineskopy i kauczuk syntetyczny. Pracownicy "suchego portu" PKP w Małaszewiczach (woj. białsko-podlaskie) dokonują codziennie także rozładunku bawełny, rudy żelaza oraz nawozów mineralnych przeznaczonych dla naszego rolnictwa. W ostatnich dniach przeładowywano ponadto samochody osobowe marki "Łada" i "Zaporozec".

Rolnicza wiosna

Na pierwszym planie
okopowe

(INF. WL.) — W ostatnich dniach ruch na polach znacznie zmalał, co można zaobserwować niemal na całej BIAŁOSTOCZYNIE. Podobnie jest też w ŁOMŻYŃSKIM i SUWAŁSKIM.

Wpłynęły na to chłody, ale nie tylko. Orki i siewy zbóż w większości zostały zakończone, zboża i użytki zielone zasłono nawozami, a nocne przymrozki powstrzymują przed sadzeniem ziemniaków. Utrudniają one też inne roboty. Wielu gospodarzy twierdzi, że utrzymujące się od dłuższego czasu chłody nie wróżą nic dobrego. Wolno postępuje wegetacja roślin, co raz bardziej daje się we znaki brak pasz, a ląki i pastwiska są ciągle szare.

W gminie POŚWIETNE do zasilania pozostały resztki jęczmienia i mieszanek zbożowych. Ziemniaków posadzo-

no niewiele, jakieś 10 proc. Trwają intensywne przygotowania pól pod te uprawy — wywóz, rozrzućanie i przyorywanie obornika. Wykorzystuje się w tym celu prywatny sprzęt konny i ciągnikowy oraz maszyny SKR. Ekskavatory ciągniki z rozrzućnikiem obornika zastąpiły w zagrodzie Jana Bialeckiego z Pietkowa. Rozrzućanie nawozu pódzie szybko. Gorzej z załadunkiem, bo nie wszystkie budynki inwentarskie pozwalają na zastosowanie "cyklopu". Zeby poszło szybciej, rolnicy pomagają sobie wzajemnie, tak jak na przykład Stanisław Gąsowski z Janem Bialeckim. Obydwał są zdania, że po "rozparcelowaniu" gospodarstwa SKR i uaktywnieniu się kółek rolniczych usługi znacznie się poprawiły. Na maszyny nie trzeba czekać tak długo, jak w zeszłym roku. Kto ma własny ciągnik może też wypożyczyć maszyny towarzyszące.

Wysłki rolników z gminy Poświętne kupia się też na siewie buraków cukrowych. Powoli dobiega on końca. Po podwyżce cen skupu kontraktacja skoczyła z 80 ha do około 100 ha.

Ciąg dalszy na str. 2

35 lat WBP w Łomży

(INF. WL.) — Rozpoczęły się Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Obchody w woj. łomżyńskim zainaugurowano wczoraj podczas uroczystości związanej z jubileuszem 35-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Przyby-

W komisji sejmowej

Projekty
nowych
ustaw

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. w Komisji Prac Ustawodawczych Sejmu nastąpiło pierwsze czytanie dwóch rządowych projektów ustaw: o związkach zawodowych rolników indywidualnych oraz o rejestracji Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, jak też projektu trzeciej ustawy, przedstawionej przez Radę Państwa, w sprawie rejestracji organizacji międzyzwiązkowych.

W uzasadnieniu pierwszego z tych projektów stwierdza się konieczność stworzenia prawnych możliwości dla podjęcia działalności przez związki zawodowe rolników indywidualnych — stosownie do porozumienia z 17 kwietnia w Bydgoszy między komisją rządową a Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność". Zakłada się, że do związków tych będą mogli należeć rolnicy indywidualni prowadzący gospodarstwo rolne oraz osoby bliskie pracujące wraz z nimi w tym gospodarstwie. Do tworzenia i rejestracji związku rolników indywidualnych

65 dzień głodówki Sanda
Stan napięcia
w Irlandii Północnej

LONDYN (PAP) — Korea-spondent PAP, Tadeusz Jace-wicz pisze:

W Irlandii Północnej panuje napięcie. Stan Roberta Sanda, 27-letniego więźnia zakładu karnego Maze w Belfastie, pogarsza się nieustannie. Po niedzialek był 65 dniem głodówki Sanda, walczącego o status więźniów politycznych dla członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), odbywających wyroki w więzieniach Irlandii Północnej. Sands jest nieprzytomny, przy jego łóżu w szpitalu więziennym bez przerwy czuwa rodzina.

Sands waży obecnie niespełna 45 kilo i jest spowity bandażami, żeby kości nie przebiły skóry. Odbywa on wyrok 14 lat więzienia za posiadanie broni palnej i strzelanie do policji. Od 18 roku życia należy do "skrzydła tymczasowych" IRA i poprzednio był już skazany za posiadanie broni.

Obecnie, mimo znacznych trudności kadrowych i lokalowych w bibliotekarstwie, woj. łomżyńskie zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju pod względem upowszechniania czytelnictwa.

Podczas wczorajszego spotkania mgr HALINA KAMIŃSKA z Ministerstwa Kultury i Sztuki wygłosiła referat o perspektywach rozwoju bibliotek na wsi. Wskazywała na konieczność wyodrębnienia bibliotekarzy z wykształceniem i dyplomami z Ministerstwa Kultury i Sztuki. 5 osób udekorowano odznakami "Zasłużony dla woj. łomżyńskiego". Wśród wyróżnionych medalem państwowym znalazł się również łomżyński oddział naszej "Gazety".

Po południu, w Muzeum Ogródowym przy ul. Krzywej Kolo bawili wystawę pt. "Książka z autografem w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży".

(kios)

„Prawo linczu” w Brazylii

BRASILIA (PAP) — Przypadki samosądu znanego powszechnie jako „prawo linczu” coraz bardziej mnożą się w Brazylii, od wpływnego szybkiego wzrostu bandytyzmu, zwłaszcza mieszkających wielkich miast, nierzadko reagują tak gwałtownie, jeśli zapałał się gorącym uczynku mordem, wlamywała czy gwałciła. Poważna gazeta „Jornal do Brasil” poinformowała,

Projekt ustawy
o zw. zawodowych
w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje kancelaria Rady Państwa — prof. Sylwester Zawadzki, przewodniczący zespołu do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych, przekazał przewodniczącemu Rady Państwa projekt ustawy przyjęty na posiedzeniu zespołu w dniach 25—26 kwietnia br. Poinformował równocześnie, że przedstawiciele związków: „Solidarność”, branżowych i autonomicznych oświadczili, że skierują ten projekt do konsultacji w swoich organizacjach, a jej wyniki przedstawiają na posiedzeniu zespołu.

Zjazd delegatów
NSZZ PSR

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj w Medzeszynie k/Warsawy rozpoczął dwudniowe obrady IX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Pracowników Spółdzielczości Rolniczej. Ponad 180 delegatów reprezentujących blisko 200 tys. członków związku powołanego do życia w październiku ub. roku, a działającego już we wszystkich jednostkach spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska” na terenie całego kraju, dokona oceny działalności tej organizacji oraz określił jej zadania programowe.

W tym celu przyjechał do Moskwy Kurt Waldheim, szef delegacji ONZ. Na lotnisku powita go minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromiko.

gdzie miały zastosowanie przepisy o pracowniczych związkach zawodowych. Ta ustawowa regulacja miałaby zapewnić ważność do czasu wydania nowych ustaw o związkach zawodowych oraz o samorządzie rolniczym (gdzie znalazł się odpowiedni zapis prawny dotyczący tych zagadnień).

Projekt kolejnej ustawy, również o podobnym, tymczasowym charakterze, motywowany jest niedawnymi zmianami w statutach Kółek Rol-

Sands celowo rozpoczął strajk głodowy na dwa tygodnie przed trzema innymi więźniami, odbywającymi głodówkę w Maze, żeby w razie ustąpienia władz brytyjskich, pozostali mogli się uratować. Stan jednego z głodujących trójki Francis Hughesa jest jednak ciężki. Po 61 dniach głodówki jest on również bliski śmierci.

W Irlandii Północnej 30 tys. wojsk brytyjskich i miejscowych sił bezpieczeństwa pozostaje w stanie ostrego pogotowia. Mimo apeli władz, w obu społecznościach katolickiej i katolickiej, panuje napięcie.

Otwarcie
sesji
Rady NATO

RYM (PAP) — W Rzymie rozpoczęła się dwudniowa sesja Rady NATO, która obraduje na szczelu ministrów spraw zagranicznych. Otwarcia sesji dokonał szef rządu włoskiego, Arnaldo Forlani. Miejscem obrad jest hotel „Ergife”.

Ministrowie spraw zagranicznych krajów członkowskich NATO zamierzają omówić stan stosunków między Wschodem i Zachodem, sytuację na Bliskim Wschodzie, w Południowo-Zachodniej Azji i innych rejonach. Wiele miejsca w dyskusji zajmie także problem rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu w Europie Zachodniej.

Obecnie, mimo znacznych trudności kadrowych i lokalowych w bibliotekarstwie, woj. łomżyńskie zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju pod względem upowszechniania czytelnictwa.

Podczas wczorajszego spotkania mgr HALINA KAMIŃSKA z Ministerstwa Kultury i Sztuki wygłosiła referat o perspektywach rozwoju bibliotek na wsi. Wskazywała na konieczność wyodrębnienia bibliotekarzy z wykształceniem i dyplomami z Ministerstwa Kultury i Sztuki. 5 osób udekorowano odznakami "Zasłużony dla woj. łomżyńskiego". Wśród wyróżnionych medalem państwowym znalazł się również łomżyński oddział naszej "Gazety".

Po południu, w Muzeum Ogródowym przy ul. Krzywej Kolo bawili wystawę pt. "Książka z autografem w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży".

(kios)

„Prawo linczu” w Brazylii

BRASILIA (PAP) — Przypadki samosądu znanego powszechnie jako „prawo linczu” coraz bardziej mnożą się w Brazylii, od wpływnego szybkiego wzrostu bandytyzmu, zwłaszcza mieszkających wielkich miast, nierzadko reagują tak gwałtownie, jeśli zapałał się gorącym uczynku mordem, wlamywała czy gwałciła. Poważna gazeta „Jornal do Brasil” poinformowała,

że w ciągu półtora roku (od września 1979 do lutego br.) zanotowano tu 48 prób zbrodniarstwa przestępców, przez tłum. W końcu 1979 r. zginęło w ten sposób 6 ludzi, w 1980 r. — 11, a na początku br. — 3. W pozostałych przypadkach szybka interwencja policji uratowała wielu kryminalistów od pewnej śmierci w efekcie samosądu.

Nasz komentarz
Chłopska sprawa

Zjazd NSZZ RI „Solidarność” Regionu Białystok, zorganizowany w świętym dniu — 3 maja miał charakter podniosły i uroczysty. Liczne zgromadzenia rolnicy — delegaci mieli świadomość historycznego znaczenia i wagi swojej sprawy.

Starsi wiekiem wspominali czasy przedwojenne, kiedy rolnik musiał zabiegać o zbrat swoich produktów. Po wojnie zorganizowano wrażliwe skup, ale często po nieobliczalnych cenach. Ponadto sposób odbioru niejednokrotnie był upokarzający.

Dziś rolnicy mają swój związek, stanowią siłę, która narosła, negatywnie zła — gospodarce i społecznie może korygować. Kazimierz BUSMA z gmi-

Spotkanie laureatów konkursu „Paszę jak złoto” tym razem było roboczą i polemizną dyskusją o tym, jak wszystkim nam zapewnić żywność.

Fot. Z. Zaremba

Reprezentacja Polski
na Wyścig Pokoju

W poniedziałek zarząd PZKol. zatwierdził zaproponowany przez trenerów skład reprezentacji Polski na XXXIV Wyścig Pokoju. Z numerami od 1 do 4 na trasie z Berlina przez Pragę do Warszawy jechać będą: Jan Jankiewicz, Czesław Lang, Krzysztof Sulka, Tadeusz Mytnik, Lechosław Michałak i Janusz Pożak. Rezerwowymi są Adam Zagajewski i Witold Mokieljewski.

W szóstce reprezentantów wszyscy mają już za sobą co najmniej jeden start w majowej imprezie a rekordzistą jest Tadeusz Mytnik, który reprezentował beki nasze barwy w Wyścigu Pokoju już po raz piąty. Zespół o party jest, zgodnie z oczekiwaniami, na szóstce, która przygotowała się w Maroku, a następnie we Francji. Na miejsce Jana Brzeźnego, odczuwającego skutki kontuzji i Zbigniewa Szepelkowskiego, trenerzy powołali Lechosława Michałaka i Janusza Pożaka. Obaj dobrze zaprezentowali się podczas kwietniowych startów w RFN.

ponadto, jak nas poinformował zastępca dyrektora POM w Augustowie — Jan Bekierski — w dniu 25 maja odbędzie się we wszystkich suwałskich POM-ach giełda sprzedaży części zamiennych do maszyn rolniczych. W tym dniu wszystkie pomowskie magazyny zapraszają rolników w godzinach od 7 do 15 (sp)

W tym celu przyjechał do Moskwy Kurt Waldheim, szef delegacji ONZ. Na lotnisku powita go minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromiko.

gdzie miały zastosowanie przepisy o pracowniczych związkach zawodowych. Ta ustawowa regulacja miałaby zapewnić ważność do czasu wydania nowych ustaw o związkach zawodowych oraz o samorządzie rolniczym (gdzie znalazł się odpowiedni zapis prawny dotyczący tych zagadnień).

Nowi członkowie najwyższych władz partyjnych



Gerard Gabryś
członek
Biura Politycznego KC

Zygmunt Wroński
członek
Biura Politycznego KC

Gerard Gabryś urodził się 30 lutego 1933 r. w Chorzowie w rodzinie górniczej. Po ukończeniu w 1953 r. zasadniczej szkoły górniczej rozpoczął pracę w kopalni „Barbary - Chorzów” w Chorzowie, początkowo jako młodszy górnik, awansując kolejno do instruktora strzałowego.

Od 1948 r. do 1956 r. należał do ZMP. W 1963 r. wstąpił do PZPR. Pełnił funkcję członka plenum i Prezydium Rady Zakładowej, II sekretarza OOP, członka egzekutywy Komitetu Zakładowego i Komitetu Miejskiego. Jest członkiem plenum KW. Od 1978 r. G. Gabryś jest członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Był delegatem na VI, VII i VIII Zjazd PZPR.

G. Gabryś odznaczony jest m.in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy.



Józef Masny
zastępca członka
Biura Politycznego KC

Józef Masny urodził się 19 lutego 1930 r. w Pietrzykowiech woj. białostockiego. W 1950 r. ukończył Technikum Ogólnie-techniczne w Łomży. W 1951 r. rozpoczął pracę w Urzędzie Województwa w Łomży.

Pracę zawodową rozpoczął w 1955 r. w biurze urządzania lasów w Brzegu. Był sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Brzegu. W 1967 r. powołano go na stanowisko kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN w Opolu. Był przewodniczącym PWRN, a następnie, po reorganizacji administracji, wojewodą opolskim, którą to funkcję pełnił do 1980 r. W lutym tegoż roku wybrany został I sekretarzem KW PZPR w Opolu. Członek PZPR od r. 1950. Na VIII Zjeździe wybrany został zastępcą członka KC. VI Plenum w październiku 1980 r. powołało go na członka KC.

Jest posłem na Sejm VIII kadencji.

Posiada Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Srebrny Krzyż Zasługi.

Projekty nowych ustaw

ciąg dalszy ze str. 1

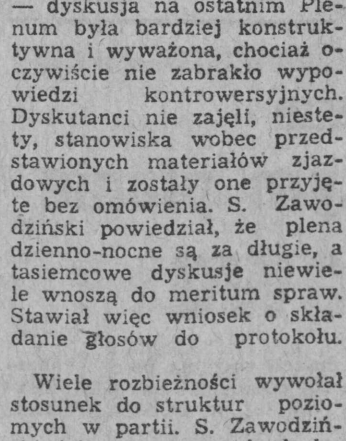
nicznych i ich związków, podkreślając ich charakter również jako związków zawodowych — oraz koniecznością stworzenia możliwości właściwej rejestracji w sądzie.

Trzeci z omówionych projektów ustaw, o którym przygotowanie wystąpiła Komisja Porozumiewawcza branżowych związków zawodowych, ma wypełnić istniejącą lukę prawną i umożliwić uzyskanie osobowości prawnej przez organizacje międzyzwiązkowe, w szczególności federacje, konfederacje, komisje porozumiewawcze i zrzeszenia związków zawodowych.

Wiele dyskusji wywołała m.in. kwestia — czy nie można od ustaw dotyczących związków skomansować w jednej. Ostatecznie zgodzono się na dwie odrębne, krótkie ustawy, zawierające uwagę na silną presję wpływającą czasu i zawarte w porozumieniu byłogłównym zobowiązanie stworzenia do 10 maja warunków umożliwiających rejestrację Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych.

W czasie dotychczasowej przynależności partyjnej pełnił różne funkcje, m.in. był I sekretarzem OOP na Wydziale odlewni żelaza w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, członkiem egzekutywy Komitetu Fabrycznego, członkiem Komitetu Powiatowego w Pruszkowie, był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Ursusie oraz Powiatowej Rady Narodowej w Pruszkowie.

Z. Wroński jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi. Posiada również odznaki za pracę społeczną i zawodową.



Kazimierz Cypryński
sekretarz KC

Kazimierz Cypryński urodził się 16 grudnia 1934 r. w wsi Wola (woj. chełmskie), w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej pracował gospodarką w rodzinnej wsi. W latach 1951-53 pracował w GS Doruchów. W 1955 r. ukończył studium przygotowawcze przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Od 1959 r. — członek KW PZPR, a następnie członek PZPR (od 1964 r.).

W 1960 r. ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Szczecinie, uzyskując stopień magistra inżyniera rolnictwa.

W 1961 r. rozpoczął pracę w KP PZPR w Stargardzie, pełniąc funkcję instruktora, a następnie sekretarza Komitetu. Od 1963 r. — I sekretarz KP w Goleniowie, a od 1969 r. — w Stargardzie. W 1971 r. wybrany został sekretarzem KW PZPR w Szczecinie. Od listopada 1980 r. jest I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie.

Był delegatem na VII i VIII Zjazd PZPR. Na VIII Zjeździe wybrany został zastępcą członka KC.

K. Cypryński odznaczony jest Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Kawalerskim OOP.

Przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem partii

ciąg dalszy ze str. 1

nizacjach wiejskich. „Rozmowy te przyczyniały się nie tylko do lepszego poznania problemów nurtujących członków partii, ale także do konsolidacji jej szeregów oraz pobudzenia aktywności wiejskich POP” — stwierdził sekretarz KG PZPR w Koniuniu Marian Soczewka. — Członkowie partii na wsi spodziewali się, że wiele problemów gospodarczych, w tym także rolniczych, zostanie rozwiązanych na IX Nadzwyczajnym Zjeździe.

„Rozmowy indywidualne stały się formą naszej pracy partyjnej” — stwierdziła I sekretarz KZ w Łódzkiej ZPB „Uniontext” Aurelia Żelazna. W ostatnim czasie stały się tylko częstszą. Przeprowadzamy je m.in. z tymi towarzyszami, którzy stanęli jak gdyby na uboczu, bądź też są zaskoczani przez poprzednich przywódców. Zastanawiali się czy nie oddać legitymacji partyjnej. Musimy im pomóc w podjęciu decyzji. Wiele osób pozostało w partii, ale zdążyło się, że sami doradzaliśmy

niemu M. Moczar, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

M. Leszczyński poinformował zebranych o niedopuszczeniu przedstawicieli tzw. struktur poziomych na salę obrad, ani też na salę posiedzenia, a także powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wniosek o składowanie głosów do protokołu.

Wiele rozbieżności wywołał stosunek do struktur poziomych w partii. S. Zawodźniński, jako pierwszy, zabrał głos w obronie forum myśli partyjnej przed zarzutami „o frakcyjności” formułowanymi felietonowo-wieczorem przez J. Putramenta i K. Kąkła. Wszyscy spodziewali się innych elementów w wystąpieniu M. Moczara, prezesa NIK. Powiedział on, że w minionym 10-leciu, było dużo zł. On o tym wiedział, że Gierk i Jaroszewicz osobście uniemożliwiali podejmowanie kontroli, m.in. w telewizji. M. Moczar ujawnił natomiast skład Rady Programowej PRITV, składającej się z wybitnych artystów, którzy bez jakiegokolwiek działania brali za to duże pieniądze. Wyrazem stanowiska X Plenum w tych sprawach było powołanie komisji pod przewodnictwem T. Grabskiego i decyzja o zwolnieniu jeszcze przed Zjazdem, specjalnego XI Plenum, poświęconego tylko rolnictwu promiennemu.

W odpowiedzi na liczne pytania S. Zawodźniński powiedział, że plenum dzienne-noce są za długie, a nasiemcowe dyskusje niewiele wnoszą do meritum spraw. Stawiał więc wnio

Powstanie niezależnych związków zawodowych, w tym zwłaszcza wielomilionowej „Solidarności”, a z drugiej strony zmiany w partii, jakie się dokonują od sierpnia — stwarzają potrzebę określenia na nowo wzajemnych stosunków, poszukiwania płaszczyzn porozumienia i współpracy. Tej problematyce poświęcono było Forum Myśli Partyjnej 28 kwietnia, na które zaproszono również bezpartyjnych związkowców z białostockich zakładów pracy i uczelni. W przeszło trzygodzinnej dyskusji starano się uchwycić głębszy sens procesów, jakie zachodzą w PZPR i ruchu związkowym, znaleźć to co łączy ludzi o różnej przynależności i odmiennych poglądach, wypracować formy współpracy trwalsze niż sporadyczne spotkania.

Czy sprzeczności i konflikty, jakie istnieją obecnie między partią i związkami zawodowymi, rodzą się jedynie z przyczyn koniunkturalnych, przejściowych, możliwych do usunięcia? Na tak sformułowane pytania większość uczestników Forum odpowiadała twierdząco, wskazując w pierwszym rzędzie na błędy kierownictwa partii i rządu w traktowaniu związków zawodowych. Przypominali oni napięcia, jakie towarzyszyły rejestracji „Solidarności”, walkę o wolne soboty, prowokację bydgoską. Prawie wszystkie zmiany, jakie dokonywały się od sierpnia w naszym kraju, wymuszone zostały przez ruch związkowy. Najczęściej — na pomoc strajków, które ludzie podejmowali z bólem serca, mniemając że jest to ich jedyna broń.

Fala protestu, jaka się przeżyła przez nasz kraj, straciła sens i znaczenie, jeśli nie doprowadzi do gruntownych zmian politycznych i gospodarczych — powiedział tow. Szymański z Politechniki Białostockiej. — Siły przeciwne reformom, to przynajmniej część aparatu partyjnego i centralnej administracji, niektóre kierownictwa przedsiębiorstw, a w perspektywie — również żłogi, które będą musiały zmienić pracę lub przejść do stracą na zarobkach. Zwolennikami odnowy i daleko idących zmian w państwie są natomiast

Tow. Wacław Panas z „Unitry-Biazeł” wykazał, że samorządne, niezależne związki robotnicze nie mieszczą się w obecnym systemie zarządzania gospodarką, w którym nadal centralny planista decyduje o wszystkim. Nakazowo-rozdzielcze sterowanie ekonomiką typowe jest dla komunizmu wojennego, dziś jednak hamuje rozwój gospodarczy i społeczny. Trzeba zatem zastanowić się, co mają robić członkowie partii i związków zawodowych, by przyspieszyć reformy, które umożliwią działalność niezależnego partnera?

— Czy robotnicy z „Solidarności” mają mówić o członkach partii, też wskaźnik robotniczej, że to są partnerzy, czy przeciwnicy? Musimy być

by w perspektywie przekształceniem ruchu związkowego znowu w bezwolne narzędzie władzy. Jeśli na dole, w zakładach pracy, współdziałanie — z pełnym uszanowaniem — ności partnera — układa się coraz lepiej, dlaczego góra ma traktować związki zawodowe, a zwłaszcza „Solidarności” jak natrętów, przeszkadzających w rządzeniu krajem?

Tow. Aleksander Zuch z Akademii Medycznej: — Potrzeba natychmiastowych kontaktów i współpracy jest oczywista jedynie dla członków partii. Kiedy zapraszaliśmy na dzisiejsze zebranie działaczy „Solidarności”, pytali, co to da. Najsmutniejsze, że mają rację. To, co mogli zrobić, zrobili przez ostatnie dziewięć miesięcy. Niewiele brakuje, by za-

— Jeśli sytuacja w kraju ma się stabilizować, „Solidarność” powinna być pełnoprawnym partnerem władzy — powiedział tow. Marian Leszczyński z Politechniki Białostockiej. — Dla mnie jest oczywiste, że partnerzy muszą zachować swoją tożsamość. W wypadku związków zawodowych oznacza to — niezależność i samorządność, potrzebne całemu społeczeństwu i naszej partii. Jest to gwarancja, że nigdy nie wrócimy do stanu sprzed sierpnia. Tymczasem wywoływane przez aparat władzy konflikty, przeróżne manipulacje podejmowane są w intencji ubezwłasnowolnienia związków zawodowych i zatrzymania odnowy. Liczenie na podziały w społeczeństwie nie sprawdza się, czego najlepszym dowodem jest prowokacja bydgoska. Naród polski jest na tyle zintegrowany po stronie przemian i naprawy Rzeczypospolitej, że upaść muszą nieczyste rachuby graczy politycznych.

Wielu dyskutantów uzależniało wypracowanie modelu współdziałania PZPR i związków zawodowych od głębokich zmian w partii. Powinna ona przekształcić się w partię sensu stricto polityczną, rezygnując z decydowania o wszystkim: ekonomii, obsadzaniu tysięcy stanowisk, wszelkich inicjatywach społecznych, a także o związkach zawodowych. Szybkie oczyszczenie aparatu partii z ludzi przeciwnych reformom i odpowiedzialnych za spowodowanie kryzysu sprawiłoby, że „Solidarność”, związki branżowe i autonomiczne mogłyby się zaająć wyłącznie działalnością statutową, rezygnując z zadań odczytywanych jako polityczne. Uczestnicy Forum, w tym również bezpartyjni, spodziewają się po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR przełomu w polityce, rezygnacji z wszystkiego, co dzisiaj jeszcze budzi sprzeciw społeczeństwa.

JAN KWASOWSKI

Szanować inność

istocie zachowawczych powodowanych troską wyłącznie o własny interes.

Wielu uczestników dyskusji wskazywało, że na dole, w zakładach pracy, nie ma sprzeczności po między członkami PZPR i „Solidarności”. Interesy ludzi pracy, niezależnie od przynależności, są wspólne. Tysiące członków partii uczestniczyły w robotniczym protestie, zakładali „Solidarności”, a teraz są jej działaczami. Nieuność jednak istnieje, zwłaszcza tam, gdzie bledami kierownictwa politycznego obciąża się wszystkich członków partii. Przeciwno takiemu poglądowi protestowali m.in. uczestnicy z Forum robotnicy, w tym również bezpartyjni. Brak zaufania do partii i uprzedzenia, nawarstwiające się przeciw działaniom kilku lat, utrzymują się w zakładach, gdzie organizacje podstawowe są w dalszym ciągu bierne, a sekretarze uważają, że to dysonans dla nich wyciągający pierwszemu rękę do działacza „Solidarności”.

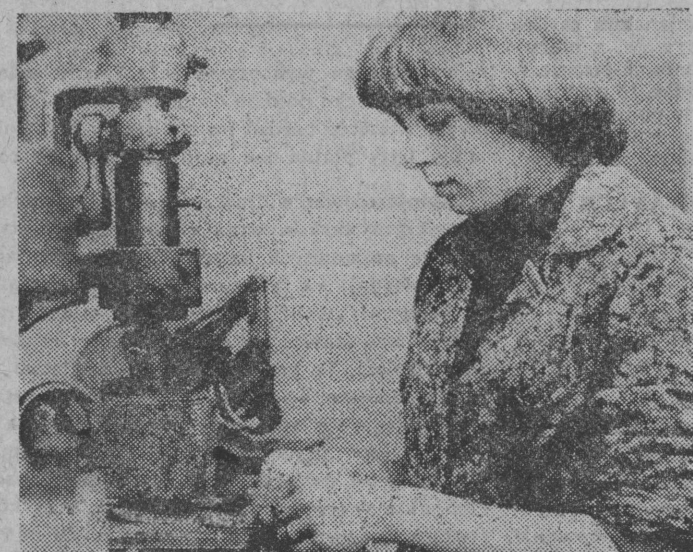
wszyscy razem po jednej stronie barykady — powiedział kol. Borucki z komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” w „Unitrze”. — Nie mamy tak rozwiniętych dyskusji i porozumień poziomów, jak obecnie partia. Dlatego mamy osobno zastanawiać się nad rozwiązaniami wspólnymi przeciw problemom? Proponuję, by Forum Myśli Partyjnej przekształcić w forum zwolenników odnowy, otwarte dla wszystkich bez względu na przynależność. Wówczas łatwiej byłoby przełamywać uprzedzenia i nieufność.

— Nie wolno formalizować współpracy, tworzyć komisji porozumiewawczych, choć teoretycznie działają zaciebie — powiedział tow. Linkiewicz z „Unitry”. — Nasza świadomość przez dziesięciolecie tak została ukształtowana, że trudno nam zrozumieć sprawy oczywiste dla innych społeczeństw, które nie mają żadnego problemu z układaniem stosunków między partią i związkami zawodowymi. Nie wolno nam doprowadzać do jednomyślności, bo to groziło-

czeli nas traktować jako tych, którzy próbują doczepić się na siłę do ich sukcesów. Członkowie partii są bezradni wobec wielu problemów. Instytut Pediatryj od dziesięcioleci mieści się w baraku. Budowę nowego gmachu wprowadzono do planu na bieżący rok, nikt nie chciał jednak podjąć się realizacji, tymczasem Wrocław i Katowice czyhały, by zabrać pieniądze, których w Białymstoku nie można wydać. Uczelniana „Solidarność” zwróciła się do „Solidarności” budowniczych. Przyjęli robotę. Natomiast ja, jako sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej Pracowników Nauki, byłbym tylko śmiechem, zwracając się do członków PZPR w przedśrobie budowlanym. Na współpracę partii z związkami zawodowymi jeszcze za wcześnie. Najpierw musimy na IX Nadzwyczajnym Zjeździe uporządkować z wewnątrzpartyjnymi problemami, wyprostować wiele spraw kłóliwionych przez dziesięciolecie. Tylko pod tym warunkiem stanemy się wiarygodnymi partnerami.



Zszywanie cholewek wymaga dużej precyzji. Na zdjęciu Luba Ostpiuk.



Jeszcze tylko znak firmowy i wszystko gotowe. Przy maszynie Irena Tołwińska.

Potrzeby duże — butów mało

Czy w dzisiejszych czasach jakiegokolwiek buty wymagają reklamy (nie mylić z reklamą)? Biorąc pod uwagę fakt, że do zaspokojenia rzeczywistych potrzeb rynku brakuje 12 mln par rocznie, pytanie to należy raczej uznać za retoryczne. Wszystko znika z półek, byle tylko pasowało jako tako do nogi. W tym samym czasie w Siemiatyczach zachwalać nie trzeba. Ma ono już swoją renomę u pań i młodych dziewcząt.

Na marcowej giełdzie w Poznaniu Siemiatyckie Zakłady Obuwia zaprezentowały 33 wzory, które handel zakupił z miejsca. Letnie galanterki, w których specjalizują się zakłady, objęte są ścisłym rodzajem. Odpowiednie ilości obuwia są już dawno poszukiwane z przeznaczeniem w różne strony kraju. Zatem coroczna impreza pod nazwą Targi Wiosenne, zdaniami nie tylko producentów, wydaje się pozbawiona sensu.

— Zaden to handel — mówi dyrektor do spraw technicznych — Henryk Kurowski.

W Siemiatyczach powstaje rocznie 820 tys. par obuwia letniego. Białostockie sklepy w drugim półroczu otrzymają 24 tys. par. Na Jarmark Wiosenny przewidziano 15 wzorów.

Wobec ogromnych potrzeb nasuwa się automatycznie pytanie, czy nie dążyć do zwiększenia produkcji. W zakładzie przybywają nowoczesne maszyny, coraz więcej dostarczanych jest gotowych elementów, praca staje się lżejsza. Z drugiej strony brakuje skór lub jakości ich pozostała wiele do życzenia, we znaki dają się niedobory elementów drobniaków, bez których but nie opuściłby montażowej. Taśmy są wykorzystane do maksimum — powiada dyrektor. Dziennie schodzi z nich 2400 par.

Nadzieje na większą produkcję wiązać można z nowym zakładem w Mońkach. Jednakże jego lokalizacja budziła od samego początku dużo zastrzeżeń. Przede wszystkim spora odległość od Siemiatycz, brak zaplecza. Mimo upływu czasu tzw. moce produkcyjne tego zakładu wciąż jeszcze nie są wykorzystane w pełni, występują trudności z zatrudnieniem. Zamiast planowanych 1000 par dziennie wytwarzanych jest 600.

Dyrekcja siemiatyckich zakładów sporo kłopotów ma również z białostocką Spółdzielnią „Współpraca”, która od dwóch lat znajduje się „pod kluczem”. Notowane są tam wciąż ogromne straty i dość znaczny wskaźnik reklamacji. (az)

Fot. Z. Lenkiewicz

Aby Pałac służył następnym pokoleniom

W związku z zainteresowaniem losami obiektu zabytkowego, jakim jest Pałac Branickich wyjaśniamy, że Akademia Medyczna, która jest jego użytkownikiem przedsięwzięła szereg kroków mających na celu przywrócenie dawnej świetności tej budowli. Akademia Medyczna jest właścicielem i użytkownikiem korpusu głównego Pałacu wraz ze skrzydłami bocznymi oraz dziedzińca wewnętrznego (od strony ulicy Kilińskiego) łącznie z ogrodzeniem i rzezbami Herkulesów. Pozostała część terenu zabytkowego — ogrodo-pałacowy — opiekuje się Zarząd Zieleni Miejskiej w Białymstoku; bramą wjazdową oraz basztami bocznymi do wysokości posągów Herkulesów — Zarząd Budynków Miejskich.

Pałac Branickich zniszczony w czasie działań wojennych został odbudowany pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, z przeznaczeniem na urzędnicze budynki naukowych, Biblioteki Głównej i administracji Uczelni.

Prace przy budowie trwały do roku 1955. W ciągu lat następnych prowadzone były również roboty rekonstrukcyjne niektórych wnętrz. Corocznie Akademia Medyczna przeznaczająca na roboty konserwacyjne w Pałacu Branickich około 30 proc. funduszy przewidzianych na działalność remontową Uczelni. Lata eksploatacji powodowały bowiem niszczenie wielu elementów budynku i niezbędna stała się gruntowna renowacja obiektu.

W 1978 r. Akademia Medyczna zleciła Pracowni Konserwacji Zabytków opracowanie dokumentacji technicznej renowacji całego Pałacu. Zlecono również Pracowni Sztuk Plastycznych wykonanie wystroju plastycznego (malowidła ściennych) Dużej Auli. Dokumentacja obejmuje projekty: koncepcji wnętrza, wystroju wnętrza pomieszczeń i pięter, instalacji c.o. i c.w., instalacji elektrycznej i telefonicznej, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, pokrycia dachowego, elewacji. Większość projektów jest już opracowana (jak pokrycia dachowego korpusu głównego, koncepcji wnętrza, instalacyjnej), pozostałe zostaną opracowane w najbliższych miesiącach. Najbliższym miesiącem wykonują kompozycje malarską do Dużej Auli. Obejmuje ona 43 obrazy o tematyce związanej z historią Białegostoku utrzymaną w stylu epoki. W chwili obecnej wykonawane są prace nad oryginalnymi malowidłami, których termin wykonania i umieszczenia przewidziany jest na 1985 r.

Z inicjatywy użytkownika Pałacu, przy udziale zainteresowanych stron, odbyła się w marcu 1979 r. narada, w czasie której omówiono i ustalono zakres prac remontowych. Pałac Branickich, który jest jednym z najcenniejszych zabytków w Białymstoku, ma być nie tylko miejscem pracy i nauki, ale także miejscem, gdzie można poczuć atmosferę dawnej Białegostoku. W tym celu konieczne jest wykonanie prac renowacyjnych, które przywrócą mu dawny blask i wartość historyczną.

WITOLD BOWSZYCY
Dyrektor Administracyjny
AMB



W wydziale montażu przeważają kobiety.

Niedawne pierwsze Forum Myśli Partyjnej, które odbyło się z udziałem przedstawicieli kilkudziesięciu organizacji podstawowych z terenu SUWAŁK, zapewne nie różniło się zbytnio od wielu wcześniejszych dyskusji tego typu, jakie odbyły się na terenie całego kraju. Jednakże warto poświęcić temu wydarzeniu nieco uwagi. A to z kilku powodów.

Pierwszy to ten, że forum odbyło się dopiero w końcu kwietnia, a więc po ośmiu miesiącach od sierpniowych wydarzeń. Nie jest to forma zarzutu, czy pretekstu. Jest to po prostu rejestracja pewnej prawidłowości, w myśl której wszystko co nieschematyczne, nowe, lub inne, dociera do małych ośrodków, znacznie wolniej. Może nie tyle dociera, co przybiera realny kształt. O potrzebie powołania takiego forum w Suwałkach słyszałem już w październiku. Zrealizowało się to dopiero teraz.

Powód drugi, to temat forum, który brzmiał — „Czy i w jaki sposób partia może sprawować przewodnią rolę w społeczeństwie?” To fundamentalne pytanie postawił sobie członkowie partii z małych instytucji i zakładów zlokalizowanych w małym i nie liczącym się na mapie politycznej kraju ośrodku.

Suwałki, to przecież nie Gdańsk, PBRol (tu dostępni są) to nie stożnica, a Zespół Szkół Technicznych nie Politechnika. A jednak — właśnie dlatego forum suwałskie było interesujące. Pamiętać przecież trzeba, że ogromna część Polaków i członków partii mieszka i pracuje właśnie w takich małych i jeszcze mniejszych ośrodkach. Nie oni — to pewnie — nadają ton przemianom. Lecz właśnie oni będą musieli je rozciągać na tak zwany głęboki teren i tam je utrzymywać. Tam gdzie nie ma wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, gdzie nie docierają ludzie z pierwszych stron gazet.

Powód trzeci jest następujący. Na forum przybyło około pół setki ludzi. Wśród nich nalicyli zaledwie kilku robotników. Dominowali ludzie, którzy w ankietach personalnych określani są jako „inteligencja pracująca” — urzędnicy, nauczyciele. To także charakterystyczne dla małych ośrodków, w których partia robotnicza została zdominowana

przez nierobotników, jeśli nie w liczbach bezwzględnych to na pewno w sensie aktywności. Stąd też pierwszą i wydaje mi się niezwykle istotną cechą forum było to, że o klasie robotniczej mówili ludzie nie będący członkami tej klasy, lecz bardzo to było znamienne — identyfikując się z nią. Bo „robotnicy wystąpili nie tylko w swoim imieniu, ale w imieniu nas wszystkich” — to jedna wypowiedź oraz „czy ja, choć nie robię już łopata, ale często jestem bardziej zmęczony, nie mogę być członkiem partii? Czy nauczycielka, która także ciężko pracuje, nie może? To jest partia ludzi pracy”. — to wypowiedź inna. A więc to są przesłanki, dla których, sądząc z przekładu suwałskiego forum, członkowie partii z różnych środowisk bardziej niż kiedykolwiek utożsamiają się z klasą robotniczą, uznając ją

za swoją. To jest najważniejsza przyczyna, która uniemożliwiła porozumienie się partijnych dołów i aparatu. „Dlatego „Solidarność” zdobyła sobie tak szerokie poparcie ludzi pracy? Właśnie dlatego, że wystąpiła z programem, który ludzom odpowiada, że broni ich interesów. Tę rolę powinna pełnić partia klasy robotniczej, jeśli chce przewodzić. Tak niestety nie było. Od prawdziwego działacza robotniczego, od robotnika partia w pewnym momencie się odwróciła, zapomniała o nim — stwierdziła uczestniczka forum z 31-letnim stażem partyjnym.

— Towarzysze nasi często nie mieli dla nas czasu. Byli zajęci ważniejszymi sprawami. Gdyby Lenin żył i to zobaczył, pewnie by mu serce pękło. Dlatego kiedy będziemy wybierać nową władzę, mocno się zastanawiając. Była to jedyna wypowiedź składowa o klasach.

Mówiąc o aparacie partyjnym powiedziano m. in. — Aparat miał do tej pory absolutny monopol władzy. Był ponad wszystkim, był ponad całą partią. Miał na swoich usługach wszystko — aparat ucisku, publikatorów, sądownictwo, był ponad całymi przedstawicielami. Jednocześnie istniała negatywna selekcja osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska, bo tylko ten, kto odpowiadał aparatowi, mógł je zajmować. To musiało — bo nie było żadnej kontroli — doprowadzić do wyobcowania się aparatu, a w konsekwencji — do kryzysu.

— Był i jest taki zwyczaj, że absolutnie decydujący głos we wszystkim miał sekretarz, do którego należało ostatnie słowo. Tak być nie powinno, bo sekretarz, jak sama nazwa wskazuje, powinien pilnie słuchać, zapisywać i dokładnie realizować życzenia swojego pana i władcy — klasy robotniczej. Postulat taki

może spełnić tylko partia wewnętrznie demokratyczna. A także — to inna grupa wypowiedzi — partia „czysta jak woda źródlana”, partia pozbawiona tajemnic. Tak jak na tej sali, również w całej partii powinna obowiązywać pełna szczerość wypowiedzi sądów. By tak się stało, członkowie partii muszą brać wszystkie sprawy w swoje ręce, umieć ze wszystkimi się dogadać.

Korespondował z tym głos robotnika, wieloletniego działacza szczebla podstawowego, który mówił — Musi istnieć bezpośrednia, krótka instancja z POP. Przecież nasze kierownictwo musi organizować otwarte dyskusje. Podstawowa organizacja partyjna jest podstawą odnowy w partii. Myśl może być wykończona, wyliczona, ale w realizacji jednolita. Za ważyli nurt w dyskusji trzeba też uznać te głosy, które mówią, że w dotychczasowej praktyce pracy partyjnej, nie bardzo było komu dbać o „duże”. Sekretarz propagandy zajmował się propagowaniem Huty Katowice, a nie kształtowaniem świadomości członków partii.

Prezentację poruszonych na forum problemów — rzecz jasna z konieczności wyrwykowaną i niepełną (dyskusja trwała wiele godzin) — warto zakończyć wypowiedzią na temat działalności partii w małych środowiskach.

— Partia powinna oddziaływać nie masą ludzką, ale wiarygodnością swojego istnienia. Musimy mieć czyste ręce i jasne spojrzenie w kontakcie z ludźmi pracy. Trzeba także przytoczyć zdanie, jakie padło po zakończeniu forum. — Było to najlepsze szkolenie partyjne, na jakim kiedykolwiek byłem.

I to jest największy atut i powód, dla którego tego rodzaju wymiana poglądów jest potrzebna, wręcz konieczna. Nawet jeśli było to, jak powiedział ktoś inny, forum myśli nieuczesanych. Ważne, że te myśli w ogóle są, że pustka, jaką obserwowaliśmy przez wiele miesięcy, zaczyna się wypełniać. Ze pustką tę chcą wypełnić właśnie członkowie partii.

Było więc to przede wszystkim forum myśli potrzebnych, bez których partia nie może myśleć o realnym przywództwie.

„Człowiek i przyroda” — po raz szósty

Zmagania człowieka z warunkami przyrodniczymi i spory ludzi z ludźmi o ochronę przyrody — to obszar problemów wielokrotnie eksplloatowanych przez literaturę piękna i piśmiennictwo. Popularyzacji takiej literatury — i ideologii w nią wpisanej — ma służyć konkurs recytatorski pod hasłem „Człowiek i przyroda”, jaki — już po raz szósty — ogłasza Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz Miejski Dom Kultury w Białymstoku.

Podstawowe założenia i warunki udziału w turnieju, w którym, aby odnieść sukces, wystarczyć sztukę pięknego mówienia skojarzyć z trafnym doborem repertuaru. Udział w turnieju może wziąć każdy, kto ukończył 15 lat i kto nie para się zawodowo sztuką wygłaszania artystycznych tekstów (a więc poza aktorami — chyba wszyscy mieszkańcy miasta). Każdy, kto chce uczestniczyć w turnieju polskiej i światowej dwa utwory tematycznie związane z hasłem konkursu i tak je opracować, by czas wykonania tych utworów nie przekraczał 10 minut. Warunkiem ostatnim jest przesłanie pod adresem Miejskiego Domu Kultury (Białystok; ul. Piękna 3) zgłoszenia udziału i wybranych tekstów. Termin zgłoszeń mija 15 maja br. (f)

Emancypacja domów kultury?

W ostatnich dniach kwietnia odbyło się w Warszawie spotkanie dyrektorów wojewódzkich domów kultury, zorganizowane przez Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki. W czasie dwudniowej dyskusji o realizacji postulatów zgłoszonych przez „WDK-i” do resortu — dyrektorzy postanowili zorganizować się i przez to „usamodzielić”, by wojewódzkie domy kultury mogły realizować nie tylko wytyczne Ministerstwa i dyrektyw władz terenowych, ale także zadania i cele rozpoznawane przez żłogi i kierownictwa tych placówek. Demokratycznie i tajnie wyłoniono więc Kolegium Dyrektorów w składzie: Jerzy Kiedrowski — GDANSK, Zygmunt Klementowski — JELONIA GÓRA, Wojciech Władysław — PRZEMYŚL, Kazimierz Włochacz — SKIERNIEWICE i Eugeniusz Szczepaniak — BIAŁYSTOK; przedstawicielowi Białegostoku powierzono funkcję przewodniczącego Kolegium.

Najważniejsze spośród spraw, jakimi w najbliższym czasie zajmie się Kolegium samorząd, to problemy związane z próbą sformułowania podstawowych zadań WDK-ów, wypracowania zasad współdziałania z „Solidarnością” oraz rozstrzygnięcie, które pozwolą samorządowi wpływać na obsadę stanowisk kierowniczych w wojewódzkich domach kultury i na profil ich działania. Chodzi tu o możliwość wprowadzenia — od wielu lat postulowanego, ale ciągle nie realizowanego — specjalizacji problemowej tych placówek i dostosowanie ich statutowych zadań do wymogów współczesności. (f)

Forum myśli potrzebnych

Jednocześnie za niekwestionowanego hegemonu narodu i społeczeństwa.

Co do tego była wśród uczestników forum zgodność. Natomiast wiele namiennej dyskusji wzbudzał problem podstawowy, czyli pytanie o przewodnią rolę partii. Najłatwiej jest narodem rządzić — stwierdził jeden z dyskutantów — trudniej kierować, a jeszcze trudniej przewodzić.

Do tej pory partia, działając poprzez swój aparat rządziła, a w najlepszym razie kierowała, lecz nie przewodziła. Partia pełniła funkcję administratora, a nie przewodnika, który nadaje kierunek marszu — mówiono. Obecnie jej najważniejsze zadanie, to właśnie nauczyć się przewodzić. Niebędym tego warunkiem jest, by cele partii i strategiczne kierunki jej działania, wypływały z potrzeb narodu.

Tymczasem partia, a właściwie jej aparat (to zdecydowanie odróżnienie partii i aparatu było prawidłowością w każdym niemal wystąpieniu) zajęty jest jak dotychczas najbar-

serce pękło. Dlatego kiedy będziemy wybierać nową władzę, mocno się zastanawiając. Była to jedyna wypowiedź składowa o klasach.

Mówiąc o aparacie partyjnym powiedziano m. in. — Aparat miał do tej pory absolutny monopol władzy. Był ponad wszystkim, był ponad całą partią. Miał na swoich usługach wszystko — aparat ucisku, publikatorów, sądownictwo, był ponad całymi przedstawicielami. Jednocześnie istniała negatywna selekcja osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska, bo tylko ten, kto odpowiadał aparatowi, mógł je zajmować. To musiało — bo nie było żadnej kontroli — doprowadzić do wyobcowania się aparatu, a w konsekwencji — do kryzysu.

— Był i jest taki zwyczaj, że absolutnie decydujący głos we wszystkim miał sekretarz, do którego należało ostatnie słowo. Tak być nie powinno, bo sekretarz, jak sama nazwa wskazuje, powinien pilnie słuchać, zapisywać i dokładnie realizować życzenia swojego pana i władcy — klasy robotniczej. Postulat taki

STANISŁAW KULIKOWSKI

Nad projektem zasiłków wychowawczych

Wśród rządowych projektów, przekazanych w styczniu br. do konsultacji związków zawodowym, znalazły się także propozycje wprowadzenia zasiłków dla matek, przerywających pracę zawodową w celu wychowania dziecka. Narzono te zasiłki wychowawczymi.

Przypomnijmy pokrótce założenia projektu: zasiłek wychowawczy otrzymywałyby kobiety, którym przysługuje bezpłatny urlop na wychowanie dziecka, o ile dochód w rodzinie na jedną osobę nie przekracza 3,5 tys. zł. Pod dyskusję podane dwa warianty. Pierwszy zakłada, że zasiłek wypłacany będzie matce przez cały rok (po wykorzystaniu płatnego urlopu macierzyńskiego) i wynosić ma 1500 zł przy dochodzie na osobę do 2 tys. zł miesięcznie; 1000 zł przy dochodzie 2-2,5 tys. zł; 800 zł przy dochodzie 2,5-3,5 tys. zł. Wariant II przewiduje, że wypłata zasiłku trwać będzie do ukończenia przez dziecko jednego roku życia, czyli krócej, ale za to stawki będą wyższe, a mianowicie: 2000, 1400 i 800 zł miesięcznie.

Zgodnie z porozumieniem gdańskim zasiłek ma być wprowadzany sukcesywnie, a pierwszy etap wprowadzania winien nastąpić jeszcze w I półroczu br. Trzeba także dodać, że postulaty gdańskie mówią o trzyletnim płatnym urlopie macierzyńskim; realizację jednakże uzależniono od możliwości gospodarki narodowej.

ZDANIEM ZAINTERESOWANYCH

Na temat urlopów wychowawczych przeprowadziliśmy krótką sondę w grupie kilkudziesięciu kobiet. Pytaliśmy, jak długo chciałyby przebywać na urlopach wychowawczych i co sądzą o projekcie zasiłków. Oto wynik rozmów.

Żadna z kilkunastu młodych kobiet, oczekujących swojego pierwszego dziecka — a były wśród nich robotnice, lekarzka, ekonomistka, nauczycielka, prawniczka, urzędniczka — absolutnie nie chciałyby korzystać z dłuższego, niż roczny, urlopu na wychowanie dziecka. Dlaczego? Przede wszystkim ze względów zawodowych. Dłuższą przerwę w pracy uważają za niewskazaną. Poza tym nie chcą ograniczać swojego życia do pieluch, garków i czterech ścian mieszkania.

Sprawy finansowe są nie mniej istotne. Ta grupa przyszłych matek uważa proponowane zasiłki za zbyt niskie, nie ukrywając przy tym, że przy ocenie biorą pod uwagę swoje potrzeby młodych, dorabiających się rodzin: mieszkanie, ubiór, meble, koszty związane z przyszłością na świat dziecka. Jedną z interlokut-

toek nie skorzysta z możliwości urlopu wychowawczego, nawet gdyby jej dawano zasiłek równy zarobkom. Po prostu chce skończyć jak najszybciej podjętą specjalizację.

Jak wyobrażają sobie opiekę nad swoim dzieckiem? Złobek? W szpitalnym wypadku nie. A więc co? Babcia albo pomoc domowa, potem przedszkole.

Dwie ankietowane matki — inżynier i technik przebywały akurat na urlopie bezpłatnym. Nie, absolutnie nie było im stać na taką decyzję, ale rodziny przyszły z pomocą finansową. Pierwsza wróci do pracy gdzieś po dwóch latach, może po upływie półtora roku. Podchowany dzieckiem zajmie się teść.

Dobro dziecka i matki

ciowa. Druga wykorzysta cały 3-letni urlop. Potem dziecko pójdzie do przedszkola. Zasiłki wychowawcze bardzo im się przydadzą, wola, żeby były płatne jak najdłużej, a więc rok.

Zainteresowanie dłuższym urlopem wychowawczym wzrasta wraz z wiekiem kobiety i ilością posiadanych dzieci. Za trzema latami wypowiadają się także znacznie częściej matki z niższymi kwalifikacjami. Urządzają je nawet niższe stawki zasiłków, byle był czas na dzieci, dom. Za prawdziwe dobrodzieństwo uważa decyzję o zasiłkach wódnikarka, spodziewająca się trzeciego dziecka. Pracując z mężem na różnych zmianach, po kolei opiekują się też dwójką dzieci. Na kobietę spada jednakże więcej obowiązków, teraz, przy kłopotach zaopatrzeniowych, ledwo sobie radzi. Z trójką dzieci na pewno by nie podolała wszystkiemu, myślała już nawet o urlopie bezpłatnym, chociaż z jedną pensją byłoby bardzo ciężko.

Wśród rozmówczyń była także samotna matka. Z gorąco powiedziała, że takich, jak ona, te projekty nie dotyczą. Ona są skazane na złobki, zwolnienia lekarskie na opiekę nad wiecznie chorującymi dziećmi i opinie tych „gorszych” pracowników, ledwo tolerowanych tylko dlatego, że to „jedynie żywicieli”...

KROK NA PRZÓD

O opinie na temat wyników sondy spytałam prof. dr hab. Marię Rudobelską, dyrektorkę Instytutu Pediatry Akademii Medycznej w Białymstoku, przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, działaczkę Towarzystwa Rozwoju Rodziny.

— Pierwszy rok życia ma decydujący wpływ na rozwój dziecka. Powinno ono znajdować się wówczas w domu, pod opieką najlepszej matki, albo kogoś z bliskich, mieć zapewniony spokój, racjonalne żywienie. To są najkorzystniejsze warunki rozwoju.

My, lekarze, z latwością rozpoznajemy wśród dzieci nieco starszych te, które w pierwszym roku życia chowały się w domu, w atmosferze spokoju — od tych, które przeniesione były ze złobka do przygodnej opieki, podziuriane babci albo cioci. Te dzieci są nie-

ufne, łatwo się denerwują, brak im radości. Choroby, nieprawidłowości i deficyty rozwoju z pierwszego roku, rzutują na dalszy rozwój dziecka.

Jesteśmy też świadkami wyraźnego spadku odporności u dzieci. Łatwo zapadają one na infekcje wirusowe czy bakteryjne, banalne niby, jak choćby angina. Nie jest to jeszcze dramat, ale powoduje nadużywanie antybiotyków, bo chodzi o szybkie wyzdrowienie. Natomiast zasadniczy kierunek działania — profilaktyka, to dobre warunki pielęgnacyjne, spacer — i to w godzinach południowych, słonecznych, żywienie z uwzględnieniem jaj, rybn, co jest czasochłonne.

— Starsze kobiety, które są za jak najdłuższymi urlopami wychowawczymi, wiedzą o tym wszystkim.

— Tak. One mają doświadczenie, obserwowały i analizowały, jaki wpływ na dziecko ma otoczenie, opieka rodziców. Miały okazję stwierdzić, w czym tkwi przyczyna chorób, nieprawidłowych reakcji, zahamowania mowy — i niejedną czyniła sobie potem wyrzuty, że nie znalazła dostatecznie dużo czasu na właściwe podejście do swego dziecka właśnie w najwcześniejszym okresie życia. Młode kobiety takiego doświadczenia nie mają.

— Nie mają chyba także wystarczającej wiedzy co do potrzeb wychowawczych małego dziecka.

Zbyt mało wiedzą, ile trudu wymaga małe dziecko. Sądzą, że podanie na czas jedzenia i spacer zaliczają wszystko. Zwiększa więc często, naturalny zresztą, ped do utrzymania swojej pozycji społecznej i zawodowej. Kobiety zdają też sobie sprawę, jakie skutki niesie dłuższa przerwa w pracy. Po kilku latach nie można wrócić na to samo miejsce, bo postęp techniczny, zmiany organizacyjne, nowe przepisy... Tym bardziej, że obserwuje się wyraźną niechęć do zatrudniania młodych kobiet w ogóle.

Dziecko jest największą wartością i dlatego warto poczekać z awansem. To samo dotyczy większych zarobków na meble, czy na samochód. Decyzja posiadania dziecka pociąga za sobą ograniczenia na jego rzecz, jeśli nie wręcz wyrzeczenia. Młodym rodzicom trzeba uświadomić, że dla dziecka dziecka ważniejszą jest poświęcony mu czas, okazywanie mu zainteresowania, niż drogie zabawki albo wywożenie samochodem na spacer.

Biorąc to wszystko pod uwagę, wprowadzenie rocznych zasiłków wychowawczych uważam za bardzo dobry krok naprzód. Zasiłki umożliwiają sporej grupie matek, tym najbardziej potrzebującym, wielodzietnym, pracującym na zmiany, skorzystanie z urlopu. Proponowane stawki, przynajmniej w rodzinach najmniej zamożnych, będą liczącą się pomocą.

A poza tym wiadomo, że kobieta w domu ma czas na ekonomiczniejsze prowadzenie gospodarstwa.

— Roczne zasiłki, to jednakże dopiero pierwszy krok.

— Idealnie byłoby, gdyby kobiety, które chcą, mogły nie pracować nie tylko w ciągu postulowanych trzech lat, ale całego okresu wychowywania dziecka. Wymaga to jednak nie tylko rozszerzenia systemu zasiłków, ale i form zatrudnienia, godzinowego, na pół etatu, chałupnictwa itp. a także różnego rodzaju kursów uzupełniających wiedzę, podnoszących kwalifikacje.

— Pozostaje jeszcze sprawa kobiet samotnie wychowujących dzieci.

— Bardzo niesłusznie traktuje się je na równi z kobietami, posiadającymi pełne rodziny. Ich sytuacja jest przecież pod każdym względem gorsza: społecznym, zawodowym, finansowym, psychicznym wreszcie. Powinno się to brać pod uwagę we wszystkich aktach prawnych. Z myślą przede wszystkim o nich powinny być prowadzone złołki. Ale już przedszkola — ze względu na rozwój dziecka — to potrzeba ogólna.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA LABANOW

wzięte z życia

Udałem się na targowicę. Tego dnia rolnicy dowiedzieli sporo mięsa. Z zakupami nie powinno być większych kłopotów. Podszedłem do jednego ze stołów, wydławanych rąbka.

— Po ile kilogram? — pytam sprzedawcę.

— Dwieście.

— Drogo. Czy nie może pan nieco opuścić?

— Nie mogę. Wszyscy biorą po dwieście. Proszę zresztą samemu sprawdzić.

Sprawdziłem. Mówił prawdę.

Wróciłem znowu do stołu.

— Nieuważny Tomasz — uśmiechnął się rolnik — Bierzęmy? Mam ważyć?

— Chyba wezmę. Trudno, nie ma rady.

— Ile?

— Dwa kilo.

— Nie rozumiem...

— Czego pani nie rozumie?

— To dla siebie kupił pan na kartki w sklepie po trzydzieści sześć złotych za kilo, a takie samo mięso proponuje dla mnie po dwieście? Czy to sprawiedliwe? I czy tak można?

— Pani nie będzie nas u-

czyć sprawiedliwości — roz-

siedziła się małżonka sprzedawcy. — Jeśli się nie podobą, proszę nie kupować.

— Ja pójdę na milicję! Te zwyczajne spekulacje.

— A idźcie pani, gdzie tylko chcecie. Ważna się zrobiła. Widzicie, państwo!

— A pójdę, pójdę...

— Jak pani się nie uspokoi, to poskarżę się „Solidarności

Notatki z targowicy

— Już się robi.

Gdy miałem odchodzić od stoiska, do sprzedawcy podeszła starsza kobieta. Położyła na ladzie torbę, wydławoną mięsem.

— Dostała?

— Za drugi gatunek wzięłam surowy boczek.

— Dobrze zrobiłaś. Ile wyszło?

— Osiem kilo.

— Po ile?

— No, normalnie.

— Znaczą się po trzydzieści sześć za kilo?

— Chyba...

— Chyba, chyba! Trzeba liczyć.

— A dyć nie oszukała.

— Kto wie, kto wie...

Kobieta ubrana w króciastą chustę wytrzymała z torby polecie boczków, rzuciła je na ladę, tuż obok rąbka. To mnie zaniepokoiło. Czekając na będzie dalej. Za chwilę do lady podeszła nowa klientka. Wskazując na rąbka, spytała:

— Po ile?

— Dwieście.

— A to? — pokazała na boczek, który przed chwilą przyniosła ze sklepu, kobieta w króciastej chustce, najprawdopodobniej małżonka sprzedawcy.

— To nasze. Kartkowe. Nie na sprzedaż.

I teraz zaczęła się rozmowa, wielce znamienita i pouczająca.

Wiejskiej”. A oni z takimi zaprowadzą porządek. Hi, hi!

Znabierał i ja swój tobolek z rąbka i poszedłem na drugi koniec targowicy. Musiałem jeszcze poszukać kranu. Obszedłem wszystkie stoiska. Na próżno. Poradziłem mi, że kran mogę znaleźć tylko na targowicy. Okazyjnie.

Istotnie, długo nawet nie szukałem.

— Ile?

— Pięć stów.

— Przecież to stary kran. Używany. To widać.

— To proszę poszukać sobie nowego.

— W sklepie kosztuje kilkadziesiąt złotych. Niech pan obniży cenę.

— Nie mogę. Ani o złotówkę.

Nawet nie zauważyłem, jak kranem zainteresował się ktoś inny. Kiedy się spostrzegłem, mój konkurent supłał z portmonetki pięć pomietanych setek.

— Przepraszam, ale ja byłem pierwszy.

— Pierwszy to możesz pan być w kolejce w państwowym sklepie — szedł ze mną handlarz zarzewiały z zielonym.

Pójdę na targowicę za tydzień. Ale już nie będę się targował i marudził. Bo kto mnie obroni?

ST. STARAD

Fachowcy-rolnikom

Przed siewem buraków

W związku ze zmianą warunków kontraktacji znacznie wzrosła opłacalność uprawy buraków cukrowych. I tak podwyższono cenę buraków do 260 zł za 1 q, kontrahentom przysługującej przysługującej 2 kg cukru (w cenie 26 zł za 1 kg) przy sprzedaży 1 tony buraków oraz nieodpłatny przydział 2 kg cukru za każdą tonę czystych buraków. Ponadto plantator może otrzymać: dotacje na środki chemiczne i usługi, przysługujące także dopłata za wyruszenie buraków — 30 zł za tonę.

Burak cukrowy wymaga bardzo starannego doboru gleby. Wiosenna uprawa roli wywiera decydujący wpływ na plony buraka cukrowego. Na dwa tygodnie przed planowanym terminem siewu należy wysiać nawozy azotowe w dawce 80-100 kg N/ha, a pozostałą ilość po przerwy buraków. Jeżeli jesienią nie zostały wysiane nawozy fosforowe i potasowe, można je zastosować obecnie w ilości na jeden ha: 110-130 kg fosforu oraz 160-180 kg potasu.

W przypadku niewykonania głębokiej orki przed zimą, wiosna orkę tę należy

wykonąć jak najwcześniej, a następnie pole zwałować wałem pierścieniowym lub krząszczy i przed siewem zabronować.

Opóźnienie terminu siewu skracza okres wegetacji buraków cukrowych i znacznie obniża plony, czego nie można wyrównać ani zwiększonym nawożeniem ani prawidłową pielęgnacją. Siew powinno się rozpocząć gdy temperatura gleby wynosi 5-6 stopni C. Optymalny termin siewu już się kończy. Jeżeli nie wykonano w odpowiedni sposób przedsejowej uprawy roli i nawożenia w okresie jesieni, należy stosować siew rzędowy kłębami wielonasiennymi.

Wielu rolników, stosując się do podanych zaleceń, nawet w roku ubiegłym uzyskało dobre wyniki. Za przykład może posłużyć gospodarstwo Jana Boguszewskiego ze wsi Wicieleń gm. Siemiatycze, w którym plony buraków wyniosły 28,5 t/ha. W Zakładzie Rolnym WOPR w Czarłakowie na powierzchni 14 ha uzyskano średni plon korzeni buraków cukrowych 29 t/ha.

INŻ. NADZIEJA OSIPIUK
WOPR Zabłudów

Skąd nowe „Zaporożce”?

W Redakcji rozdzwoniły się telefony. Skąd na naszych drogach i ulicach biorą się nowe „Zaporożce”? — pytali Czytelnicy? Jak można nabyć ten samochód? Czy to prawda, że znowu uruchamia się po cichu sprzedaż talonowa? Jeśli nie, to kto otrzymuje nowe „Zaporożce”. Przecież musi być jakiś rozdzielnik.

O odpowiedzi na te i podobne pytania poprosiliśmy kierownika działu sprzedaży białostockiego „Polmożbytu” — Lidie Jarocką:

— Samochody „Zaporożec” nowego typu otrzymaliśmy

niedawno. Łącznie dostaliśmy w tym roku około 700 pojazdów tej marki. Niestety, otrzymaliśmy je tylko ci, którzy w latach 1976-1978 dokonali przedpłat, właśnie na „Zaporożce”. To po prostu sprawa naszych wcześniejszych umów.

Jednocześnie chcielibyśmy poinformować, że „Zaporożce” nie wchodzi do grupy samochodów, które można kupić za dewiza.

Tyle wyjaśnienia. Tak więc amatorzy nowych „Zaporożców” mogą je znaleźć tylko na giełdzie.

(eh)

Jak odnowić ZSMP?

Zużycie zapoznaliśmy się z art. z cyklu „Młodzi o sobie” pt. „Partner czy intruz”, stanowiący relację z dyskusji członków Zarządu Zakładowego ZSMP w Białostockich Fabrykach Mebli. Relacja ukazała się w „GW” dn. 28.III.1981 r.

Wszystko, co się dzieje w ZSMP tak, jak i w innych organizacjach ma swoje uwarunkowania, przyczyny i skutki, zarówno obiektywne jak i subiektywne, a więc istnieją także i winni złego.

W świetle wypowiedzi działaczy ZSMP z BFM winna jest sytuacja ogólnospołeczna i kierownictwa Związku, a w szczególności ZM ZSMP, który nie ulega procesom odnowy. Młodzi z BFM nie potrzebują jakiegokolwiek kierownika, dyrektora, decyzji i koordynacji, ale czeka na to, że ich żywotne problemy zostaną załatwione. Powstałe pytanie: przez kogo, jeśli oni sami tego nie rozwiążą? Metody i formy pracy w zakładzie są rozległe, na ogół same aktywne. Na pewno wśród nich znajduje się i takie, które zdadzą egzamin w warunkach BFM. A to, że młodzi ludzie z tego zakładu potrafią działać, udowodnił podczas gorącego lata 1980.

Zgadamy się co do tego, że autorzyet ruchu młodzieżowego jest wyłącznie zasługa samego Związku. Żadne przepisy prawne nie gwarantują pozycji organizacji młodzieżowej w zakładach pracy. ZSMP może brać udział we współdecydowaniu o losach przedsiębiorstwa, ale nie musi. Przygotowywana ustawa o młodzieży powinna dać ruchowi młodzieżowemu takie gwarancje. Dotychczas możemy liczyć jedynie na dobrą wolę kierownictwa przedsiębiorstwa i koleżeńską współpracę. Stąd właśnie wynikała tak skrajna opinia o roli ZSMP w zakładzie pracy. Jedno jest pewne: nie wolno nam czekać na inicjatywę i zaproszenie.

Kolejny z BFM uskarżają się na to, że brak jest zabezpieczenia finansowego działalności organizacji w zakładzie. ZSMP w przedsiębiorstwie nie ma oddzielnego funduszu, z wyjątkiem własnoręcznie wypracowanego FASM-u, ale obok niego ma pełne prawo do korzystania z funduszu socjalnego. Natomiast problem dysponowania częścią składów w kołach rybaków i zapewne zastana podjęcie odpowiednie decyzje. Jest jednak podstawowy warunek sprawnego działania tego systemu — po prostu należy płacić składki. Dotychczas ZZ ZSMP w BFM nie wyraża-

ły się z tego statutowego obowiązku nawet w połowie. Podniesiona natomiast sprawa zasypywania kół i ZZ ZSMP materiałami i zaleceniami wiąże się ściśle z systemem informacji. Jest to ogromnie szeroki i złożony problem. Na wstępie powinniśmy wyjaśnić, że nie są to zalecenia, ale propozycje z których można skorzystać zgodnie ze swym statutowym obowiązkiem.

W tej dyskusji, jej uczestnicy doszli do wniosku, że ZSMP nie potrafi rozwiązywać nabrających problemów społecznych, takich jak choćby problem mieszkaniowy. Wyjaśnić tu należy, że organizacja młodzieżowa nie jest powołana do rozwiązywania tego typu spraw. W ramach naszych poczynań związanych z adaptacją społeczną i zawodową podjęliśmy się budownictwa pałacowego. Bez względu na to, co się o nim mówi i pisze, dla kilkuset osób w naszym mieście jest drogą do własnego „M”. Kryteria podziału owych mieszkań zostały wypracowane przez organa przedstawicielskie naszego Związku i jedynie przez nie mogą być zmienione.

Przewidywaliśmy ZM ZSMP dokonywać rozdziału wszystkich mieszkań, przynajmniej w określonym kole, wyróżnionym w powszechnym współzawodnictwie kół. Przydziału personalnego natomiast dokonuje aktyw kół na zebraniu powszechnym, a jego decyzja jest ostateczna i nieodwołalna.

W BFM, jak i w kilku innych organizacjach podnoszą sprawę zmiany władz. Postawiono ją także przed, jak i na konferencji programowo-wyborczej. Zdecydowana większość delegatów wypowiedziała się przeciwko zmianie władz, ale za zmianami programowymi które zostały podjęte. O zmianach w aparacie etatowym ZM ZSMP żadne kóło ani Zarząd Zakładowy oficjalnie nie wystąpił do Plenum ani Prezydium. Nie zgłoszone zostały także żadne konkretne zarzuty personalne w stosunku do pracowników etatowych, jak też do ich pracy.

Głównym motywem, dla którego młodzi ludzie zgadzają się na pracę w aparacie organizacji, jest chęć pracy z kolektywem oraz pasja społecznikowska, ale jest to praca niewdzięczna i bardzo wyczerpująca. Warto również dodać, że nikt z aparatu etatowego nie trzyma się kurczowo swej pracy. Jako jedyni szansy życiowej. Wszyscy bowiem mają swoje zawody i zawsze mogą podjąć pracę zgodnie ze swym wykształceniem.

PREZYDIUM ZM ZSMP

Korespondencje

Traktory w rozsypce

W związku z krytyczną notatką pt. „Traktory w rozsypce” zamieszczoną w Waszej gazecie nr 29 wyjaśniam: silos zbożowy został zakupiony w 1975 przez istniejący wówczas MBM. Były PZKR nie uzgodnił z kierownictwem celowości zakupu urządzenia. W wyniku reorganizacji w pionie kółek rolniczych MBM wraz z gruntami został włączony do SKR Łomża z siedzibą w Podgórzu. W czasie przekazywania gruntów ornych do Spółdzielni Produkcyjnej w Podgórzu przekazano również część sprzętu mechanicznego. Silos spółdzielni nie przyjęła, a ponieważ urządzenie to nie było potrzebne w SKR po otrzymaniu ekspertyzy, urządzenie zgłosziliśmy do WZSR celem sprzedaży rolnikom lub innemu nabywcy. Do dnia dzisiejszego nabywca się nie znalazł.

W związku z powyższym informuję, że stwierdzenie, że był chętny rolnik i nie mógł zakupić silosu nie pokrywa się z faktami rzeczywistymi. SKR Łomża jest w posiadaniu dokumentów (potwierdzonych przez WZSR w Łomży) stwierdzających przyjęcie silosu do sprzedaży komisowej. Poza tym z uwagi na brak chętnych nabywców na naszym terenie silos zgłosziliśmy do jednostki nadzorczej celem zagospodarowania przez inne spółdzielnie. Tu chętni się znaleźli. Innego sposobu zagospodarowania w latach ubiegłych nie było.

TADEUSZ JASIŃSKI

Dyrektor

OD AUTORA.

SKR Podgórze — jak pisałem — oprócz zakupu niepotrzebnego silosu ma znacznie więcej „grzechów” na sumieniu. Mar-nistrastwo i lenistwo publicznego widoczne tam jest na każdym kroku. Warto byłoby odpowiedzieć rzeczowo: co dyrektora spółdzielni szło i robi (w silosie byłym w lutym aby usunąć nieprawidłowości i aby rolnicy mogli liczyć na usługi produkcyjne? O tym dyrektor nie raczył napisać. (haka)

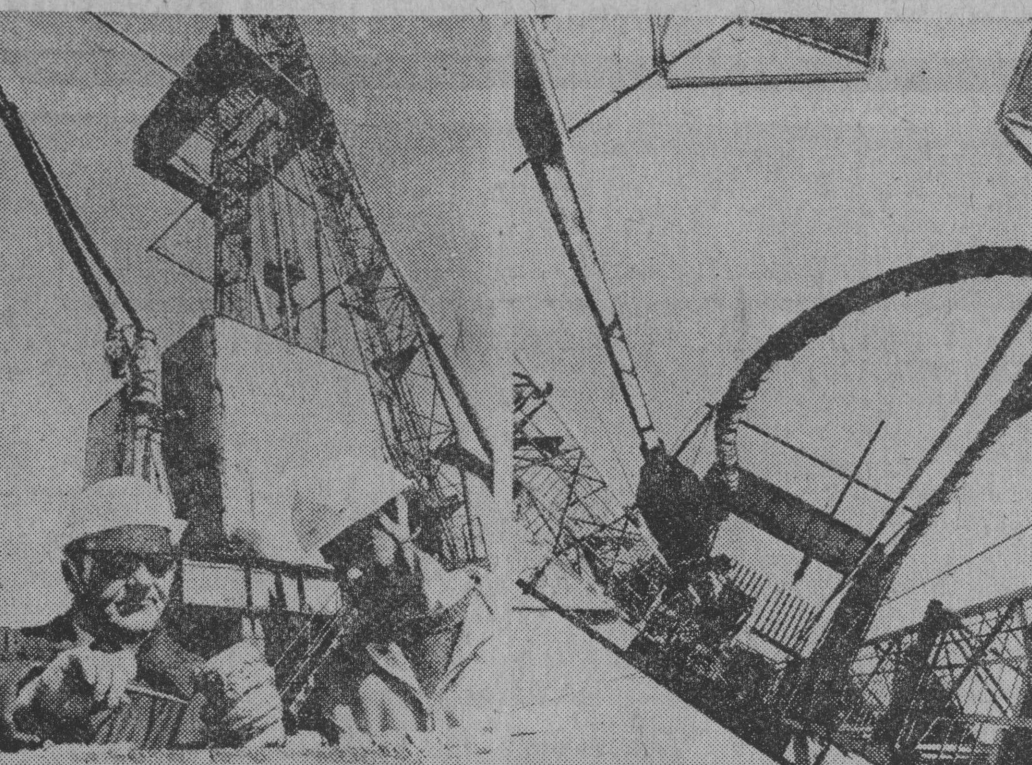
Sprostowanie

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Suwałkach swarcu uwagę, że w artykule „Gorzałka prawda i kwartał” („Gazeta Współczesna” nr 75 z dnia 18 kwietnia br.) podano nieprawidłowe wskazówki dot. wydawnictwa pracy i przedsięwzięcia woj. suwalskiego.

W Zakładach Stolarstwa Budowlanego w Suwałkach w I kwartale wydajność pracy spadła faktycznie o 4,4 proc., zaś „Gazeta” podaje, że o 30 proc.; przeciętna płaca wzrosła faktycznie o 40,2 proc., natomiast w „Gazecie” czytamy, że o 1,5 proc. Podobnie w przypadku Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie i Przedsiębiorstwa Przemysłu Betonowego „Prefabek - Elk” w Elku.

Dane zaprezentowane w „Gazecie” dotyczą tylko marca br., a nie — jak z treści artykułu wynika — I kwartału.

Dyrektor WUS w Suwałkach mgr TADEUSZ KALINOWSKI



Poszukiwania skarbów

Surowce naturalne są bogactwem poszukiwanym przez wszystkich. W naszym kraju prowadzi się również wiercenia geologiczno-poszukiwawcze węgla, ropy, gazu ziemnego, wód podziemnych i różnych minerałów.

Bogactwem numer jeden na świecie jest teraz ropa naftowa. Niestety, my mamy jej bardzo niewielkie złoża.

W okresie powojennym odkryto w Polsce ponad 120 złóż gazu ziemnego i kilkanaście ropy naftowej. W większości były one jednak małe bądź średnie. Badania prowadzi się dalej — do głębokości 3 tys. metrów mamy dobre rozpoznanie złóż. Niestety, 65 procent wszystkich zasobów znajduje się poniżej tej głębokości. Dotarcie tam wymaga większych nakładów, środków, odpowiedniego sprzętu.

W okresie ostatniego pięcioletnia zakres wierceń zmniejszył się. Przyczyn były różne —

pogłębiające się trudności w zaopatrzeniu w podstawowe materiały i urządzenia oraz sprzęt geofizyczny zarówno z dostaw krajowych, jak i z importu, w tym również z drugiego obszaru platniczego, a także zapewnienie niezbędnych osad na wieńcach. To drugie było wynikiem pogarszających się możliwości zarobkowych i uciążliwości pracy w górnictwie naftowym w porównaniu do innych dziedzin gospodarki. Trudno będzie w obecnej sytuacji wygospodarować nakłady na te cele. Jest to jednak bardzo konieczne, nawet w ograniczonych ilościach. Bez surowców i bez prac poszukiwawczych w tym kierunku, będziemy nieustannie skazani na ich zakup, a z tym też jest coraz trudniej. Naukowcy i specjaliści twierdzą, że jesteśmy krajem bogatym w kopaliny; mamy ich bardzo dużo, tylko trzeba je odkryć i zagospodarować.

Zdjęcia CAF — Andrzej Łokaj

ZE ŚWIATA TECHNIKI

na nawet dla gospodarstw indywidualnych.

Przewiduje się, że około roku 1990 opracowana zostanie skuteczna szczepionka przeciw trądowi, w rezultacie prac prowadzonych obecnie w USA w dziedzinie inżynierii genetycznej. Na świecie chorych jest na tę chorobę 18 milionów ludzi.

Firma Thomson CSF opracowała podwodną kamerę bez kabla, która przesyła obrazy za pomocą ultradźwięków. To fenomenalne urządzenie pracuje na częstotliwości 60.000 Hz i może przekazywać nowy obraz co dziesięć sekund. Przewiduje się, że w najbliższej przyszłości uda się zwiększyć tempo przesyłania obrazów do 2 na sekundę, a może nawet do dziesięciu na sekundę. Obecnie urządzenie testowane jest na statku wiertniczym Pelikan. Teoretyczny zasięg kamery wynosi 1 km.

To wyprodukowane w Szwecji urządzenie pozwala na skrócenie dwukrotnie czasu potrzebnego do wykonania dobrego pomiaru. Suwmiarka waży 150 gramów i wyświetla wymiary na ekranie z ciekłych kryształów z dokładnością do 0,01 milimet

SPORT

Juniorzy Podlasia najsilniejsi w LZS

W Łomży zakończyły się zawody mistrzostwa Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w stylu klasycznym w kategorii juniorów. Startowało 10 klubów. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli Podlasiacy przed Agrowo Zamość i WŁKS Narew.

Lokaty uzyskane przez naszych reprezentantów: waga 48 kg — 1. Karol Łebkowski (Narew); 52 kg — 1. Adam Bonkowski (Narew); 57 kg — 1. Daniel Konarski (Podl.); 62 kg — 2. Jerzy Fudała (Narew); 68 kg — 1. Janusz Cukierman (Podl.); 3. Maciej Dąbrowski (Podl.); 4. Krzysztof Domin (Podl.); 5. Wojciech Wróblewski (Warmia Gracjewo); 74 kg — 1. Jerzy Perekito (Podl.); 3. Andrzej Tarasiewicz (Podl.); 90 kg — 1. Piotr Gilewski (Podl.); 4. Cezary Kallinowski (Podl.).

Najlepszym zawodnikiem uznany został Janusz Cukierman z Podlasia, a najlepszym zawodnikiem Ziemi Łomżyńskiej Adam Bonkowski.

Uczestnicy mistrzostw, zaproszeni goście oraz kierownicy ekip z uznaniem wyrażali się o dobrej organizacji imprezy.

W woj. łomżyńskim Orzeł awansuje w piłkarskim PP

W dniu Święta Pracy rozegrany został w Czerwonym Borze finał Pucharu Polski woj. łomżyńskiego w piłce nożnej pomiędzy Orzeł Zamość a Orlim Kolno. Zwyciężył Orzeł 0:0. Bramki dał Orla zdobył: Wilanowski, Skroćki i

Dwa zwycięstwa i porażka koszykarek LKS

Koszykarki Łomżyńskiego Klubu Sportowego (rozcz. 1945-46) uczestniczyły w turnieju ogólnopolskim, który zakończył się w ubiegłą niedzielę w Olsztynie.

Reprezentantki LKS wywalczyły drugie miejsce, przegrywając ze Stomilem Olsztyn po równorzędnej grze 42:44. Przedtem LKS pokonał Łynę Nida 49:49 i Łączność Olsztyn 49:39.

W osłabieniu, ale z ambicją

Niewiele brakowało aby piłkarze Łomżyńskiego w kolejnym meczu III ligi „urwali” w Warszawie jeden punkt liderów. Polonia zwyciężyła 1:0, zdobywając bramkę w 81 min.

W drużynie Mazura zabrakło kontuzjowanych Łaszkusa i Chrzanowskiego

W drużynie Mazura zabrakło kontuzjowanych Łaszkusa i Chrzanowskiego. W Warszawie jeden punkt liderów. Polonia zwyciężyła 1:0, zdobywając bramkę w 81 min.

Spotkanie przodowników turystyki

Zarząd Oddziału PTK w Białymstoku zaprasza przodowników turystyki pieszej na spotkanie, celem którego jest omówienie przygotowań do tegorocznego sezonu letniego. Rendez-vous piechurów odbędzie się 6 bm. w lokalu Oddziału PTK. Początek o godz. 17.30.

OBRONA PRAO DOKTORSKICH

W dniu 15 maja 1981 r. w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

- o godz. 12.00 — lek. stom. **IZABELI KNAŚ** pt.: „Wpływ zawartości fluoru w wodzie pitnej na poziom fluoru w moczu i stan uzębienia chłopców w wieku 13-15 lat.”
- Promotor: prof. dr hab. Ewa Szymanik
- o godz. 13.15 — lek. med. **IRENY RUTKOWSKIEJ** pt.: „Badania histologiczne i histochemiczne układu neurosekrecyjnego szczeniaka białego w przebiegu doświadczalnego wstrząsu insulinowego.”
- Promotor: prof. dr hab. Leopold Rejniak (do widoku w Bibliotece Naukowej AMB)

K 1589-1

U W A G A URZĘDY POCZTOWE

woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

W P Ł A T Y ZA OGŁOSZENIA DROBNE

do „Gazety Współczesnej”
do tygodników: „KONTAKTY”
„KRAJOBRAZY”
„NIWA”

nałożyć wpłacać na prawidłowe konto:
Nr 5018-4066 NBP / O/M BIAŁYSTOK

Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”
BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
ul. Wesołowskiego 1
15-959 BIAŁYSTOK.

Rejon Energetyczny w Giżycku przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przerwę w dostawie energii elektrycznej w miejscowości: Olszanki, Olszanki, Wojnowo, Wojnowo Majdan — w dn. 8.V. 1981 r. w godz. 9-18.

Powwyższa przerwa spowodowana jest przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych danych udzieli Rejon Energetyczny w Giżycku tel. 22-47.

K 1458-1

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe — sprzedaż. Hajnówka, tel. 26-24. g 2693-1

POSZUKUJE pomieszczenia na warsztat mechaniczny w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2692.

ODSTĄPIĆ pokój panom. Białystok, ul. Ogrodniczej 1/9. g 2691-1

ODSTĄPIĆ pokój panom. Kobryńska 21 (od Hełmanki). g 2676-1

MŁDZE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania (członkowie spółdzielni). Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2674.

g 2674-1

PRZYJMĘ chłopca na mieszkanie. Zaciąg 79 (przebudowa). Poziomej, po godz. 15. g 2743-1

PILNIE kupię lub wynajmę mieszkanie w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2736.

ODSTĄPIĆ pokój studentowi, ul. Mistrzów Piłowników 4 „b” m. 26. g 2700-1

PRZYJMĘ na mieszkanie bezdzietnego małżeństwa z chłopcem. Białystok, ul. Pozioma 71. g 2711-1

Wyrazy żalu i współczucia

Kol. EUGENIUSZOWI WIEŚLAWOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy SKR Juchnowie. k 1554-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JERZEMU KUROPATWIE

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Białystok. „Miastoprojekt — Białystok”. k 1549-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HELENIIE IZDEBSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja i współpracownicy WPHW w Suwałkach. k 1527-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JERZEMU KUROPATWIE

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy SKR Juchnowie. k 1554-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JERZEMU KUROPATWIE

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Białystok. „Miastoprojekt — Białystok”. k 1549-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HELENIIE IZDEBSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja i współpracownicy WPHW w Suwałkach. k 1527-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JERZEMU KUROPATWIE

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Białystok. „Miastoprojekt — Białystok”. k 1549-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HELENIIE IZDEBSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja i współpracownicy WPHW w Suwałkach. k 1527-1

FILIA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

OGŁASZA KONKURS na stanowisko — Zastępcę Dyrektora Administracyjnego Filii UW.

Warunki: wykształcenie wyższe o specjalności budownictwo ogólne oraz znajomość procesu inwestycyjnego, Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami; placowymi w szkolnictwie wyższym, do uzgodnienia.

Oferty należy składać do dnia 15 maja 1981 r. w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Nowotki 13, pok. 104.

K 1558-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA

w Mienkowcach k. Kuźnicy Białostockiej zatrudni naleybiast

- mechanika ciągników-samochodowego
- mechanika maszyn rolniczych
- elektryka-montera
- operatora dźwigu samochodowego
- operatora „Krowca K-700”
- kierowcę samochodu „Skoda” 15 ton
- kierowcę (samochodu „Żuk”)
- 4 traktorzystów
- 2 owczarzy
- kucharke

Pożądaną są pracownicy samotni. Na miejscu organizuje się stołówkę.

K 1564-1

SAMOCHOBY

„STARA” 25L Diesel po remoncie — sprzedaż. Suwałki, Miereckiego 4 E. g 2693-1

„SYRENE” 105 (1978 rok) — sprzedaż. Giżycko, Osiedle XXX-lecia 8/29. g 2699-1

„SYRENE” 105L (rok produkcji 1981, nowa) — sprzedaż. Wojciech Zdunek, Węgorzewo, ul. Struga 7/6. g 2705-1

„SYRENE” R-20 — sprzedaż. Tel. 414-587. g 2740-1

„SYRENE” 105 L na gwarancji — sprzedaż lub zamienie na „Malucha”. 19-200 Gracjewo, ul. Wilcze 39. g 2706-1

„SYRENE” 105 L, stan dobry (5 lat) — sprzedaż. Edward Grodzki, Szlasy — Lipno 22, 18-312 Rutki. g 2699-1

SAMOCHOBY „Warszawa” (górnozaworowa), snopowiażka konia „Poznańska” — stan dobry — sprzedaż. Wacław Czarniecki, Wilkasy, 19-404 Wieliczki. g 2691-1

„WARSZAWA” 253 (1973 rok) — sprzedaż. Białystok, ul. Antonik Fabryczny 25/1. g 2714-1

Wszystkim, którzy do ostatniej chwili walczyli o życie naszej Matki i Babi

Reginy Pruskiej

wszystkim, którzy w związku z jej śmiercią dożyli, życzę dożywania i dożywania, którzy wzięli udział w pogrzebie

najserdeczniejsze podziękowania składają

Dzieci i Wnuki.
PE 651-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

mgr JANOWI GRZYMKOWSKIEMU

Kierownikowi Internetu przy ZSO w Goldapi

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja, Związki Zawodowe i pracownicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Goldapi. k 1525-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JANOWI GRZYMKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja, Związki Zawodowe i pracownicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Goldapi. k 1525-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. STANISŁAWIE WOJTAŚKIE

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży. k 1520-1

Określowemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Mięsnego, Okręgowemu Przedsiębiorstwu Geodezyjno-Kartograficznemu w Białymstoku, Dyrekcji, Radzie Zakładowej oraz wszystkim, którzy okazali pomoc, serce, współczucie i wzięli udział w pogrzebie

Haliny Urbanowicz

serdeczne podziękowanie składają pożegnani w smutku: mąż, dzieci i rodzina. k 2644-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARCIE WIERZBIKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają: współpracownicy Zakładu Diagnostyki Klinicznej. k 2770-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARCIE WIERZBIKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają: współpracownicy Zakładu Diagnostyki Klinicznej. k 2770-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARCIE WIERZBIKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają: współpracownicy Zakładu Diagnostyki Klinicznej. k 2770-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARCIE WIERZBIKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają: współpracownicy Zakładu Diagnostyki Klinicznej. k 2770-1

PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANIZACJI PRODUKCJI ZWIERZĘCZĄ „MEPROZET” w Orlu ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹONY na sprzedaż:

- samochodu ciężarowego marki „Syrena” R-20, nr fabryczny 288290.

Cena wywoławcza — 32.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja 1981 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa.

Obowiązuje wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Oferty należy składać w biurze „Meprozet”, ul. Wojska Polskiego 54 do dnia 16 maja 1981 r.

K 1462-1

„WARTBURGA”. 1978 rok — sprzedaż. Łomża, tel. 31-55. g 502-1

„WOLGE” M-21 pilnie sprzedam. Suwałki, ul. Kościuszki 16 m. 8, tel. 27-17. g 1921-1

„WOLGE” M-21 (rok produkcji 1968) w dobrym stanie — sprzedaż. Stanisław Zebrowski, Wysokie Mazowieckie, ul. Jagiellońska 22/27. g 2696-1

„ZAPOROŻKA” i części — sprzedaż. Łomża, tel. 52-55. g 2538-1

„ZAPOROŻKA”. „Wolga” — sprzedaż. Białystok, tel. 272-18. g 2731-1

SAMOCHOBY osobowe marki „Zaporożek” (rok prod. 1979) w bardzo dobrym stanie — sprzedaż. Władysław 18-413 Miastkowo, ul. Rurpiewska 4, Edward Banach. g 588-1

CZEŚCI Zastawy 750. Flata 850, błotniki tylnie 850 Sport sprzedam. Bytom, tel. 81-51-51. K 1469-1

„ZUKA” stan bardzo dobry — sprzedaż. Suwałki, Kościuszki 95, Chomicz. g 1814-1

„FIAT” 126p (1979 rok) — sprzedaż. Władysław 18-413 Miastkowo, ul. Rurpiewska 4, Edward Banach. g 2737-1

„POLONEZA” na gwarancji — sprzedaż lub zamienie na „Malucha”. 19-200 Gracjewo, ul. Wilcze 39. g 2706-1

„RENAULT 10” — sprzedaż. Henryk Wisniewski, Giżycko, Krzywa 16 (po piętnastej). g 708-0

SAMOCHOBY „Syrena” 103 stan dobry — tanio sprzedam. Antoni Gardocki, Elk, Polna 103/19. g 682-1

KOMPLETNE nadwozie „Łady” — Nłwa — sprzedaż. Lublin, tel. 759-37 (po godz. 20). g 2741-0

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TERESIE SAMOJLIK-PROKOP

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Białymstoku. k 1569-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ANATOLIOWI SZARALOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają: Zarząd, Związki Zawodowe i pracownicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Goldapi. k 1566-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr ANNIE TECHMANIEJ

z powodu zgonu

Brata

składają: koleżanki i koledzy ze Studium Wychowania Przedz szkolnego w Białymstoku. g 2744-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. KRYSYNNIE KACZMAREK

z powodu śmierci

Teścia

składają: Zarząd, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży. k 1593-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. KRYSYNNIE KACZMAREK

z powodu śmierci

Teścia

składają: Zarząd, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży. k 1593-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. KRYSYNNIE KACZMAREK

z powodu śmierci

Teścia

składają: Zarząd, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży. k 1593-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. KRYSYNNIE KACZMAREK

z powodu śmierci

Teścia

składają: Zarząd, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży. k 1593-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. KRYSYNNIE KACZMAREK

z powodu śmierci

Teścia

składają: Zarząd, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży. k 1593-1

